

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
„Przebieg” tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.
Adres redakcji i administracji:

Leszno (Wiel. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki reklamy i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 52.

Leszno, czwartek dnia 5 marca 1931 r.

Rok XII.

Podstęp i tragedia.

Na „zielonym” froncie Rzeszy niemieckiej.

Berlin. (Korespondencja własna).

Za kulami głosnych mów genewskich Curtiusa, hitlerowskiej farsy parlamentarnej i niemniej komicznej „walki” rządu z potężnymi „nazi” (skrót nazwy „nacional-socjalistów”), kryje się prawdziwa tragedia. Nie są to już łyzy krokodyli, tak obficie wylewane przez Niemcy w okresie inflacji, gdy, szukając dobitnego argumentu przeciw reparacjom, sztucznie obniżono wartość marki, nabywając w zamian waluty peltocenne. Tym razem ciężar kryzysu, pod którego jarzmem jęczy świat cały, przybiło do ziemi Rzeszę Niemiecką.

Powtarza się zjawisko dobrze nam znane z dziejów rosyjskiego Nipru. T. zw. „przwarte nożyce” — niepomniac różnica pomiędzy cenami ziemiopłodów a fabrykatów, — uniemożliwiają rzeszom wiejskim nabywanie wyrobów przemysłowych. Przemysł upada, bezrobocie wzrasta, i dziś już szybkimi krokami Niemcy przegoniły Anglię ilością bezrobotnych. Poza redukcją płac w przemyśle następuje i redukcja czasu pracy, lecz jednocześnie z dalszym, „stosunkowo” obniżeniem płac zarobkowych.

Rzecz osobliwa, że zwolennikami pięciodniowego tygodnia pracy i siedmio, a bodajże i sześciogodzinnego dnia — są przemysłowcy, gdyż zmniejsza to koszty. Socjaliści zaś demokraci walczą dziś o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy. Tak się czasy odmiennymi! Wśród bezrobotnych dominują wpływy komunistyczne. Lecz i najzagorzalsi zwolennicy Socjalistów nie mogą na tutejszym gruncie operować argumentami „zrucenia jarzma burżuazyjnego”. Przeciwnie, każdy bezrobotny uczuły się szczęśliwym, gdyby ponownie go do tego jarzma zaprzagnięto. I tu — signum temporis!

Niemcy tedy frontów czerwonego i czarnego. Dziś są raczej dwa inne fronty: miasto i wieś — front zielony! Różnica pomiędzy przemysłem miejskim a produkcją rolną wzmagają się, przybierając katastroficzne kształty. „Nożyce” rozwierają się coraz bardziej. Wiesz żąda wyższych cen ziemiopłodów, ci chronionych, pomocy pieniężnej dla „zagrożonych Marchii Wschodniej”. Dla wynędzniałych miast z obniżonymi placami i setkami tysięcy bezrobotnych wszelka wyższość cen żywności jest wypowiedzeniem wojny. Lecz rząd szczególną olacza opieką rolnictwo, a minister Schiele ma w tych sprawach więcej do powiedzenia od ministrów przemysłu i handlu lub pracy.

Pomoc pieniężna dla właścicieli ziemskich Prus Wschodnich jest dziś hasłem bojem prawnicy, a poczęści i centrum. Gorzej jest z wydosianiem funduszy, gdyż pożyczki zagraniczne nie wpływają już z taką łatwością do Rzeszy, jak przed laty. Tymczasem rzeszcy rolnictwa żądają pomocy finansowej nie tylko dla ziemian, lecz i dla poszkodowanych z powodu niewypłacalności wiejskiej finansistów. — Czyż gorsi są ci, którzy finansowali bankrutujący przemysł? — pytają obrońcy „frontu miejskiego”. Wśród właścicieli ziemskich również nie ma zgody: wielcy obszarnicy żądają dla siebie gros funduszy, powołując się na swą lepszą gospodarkę i intensywną kulturę rolną. Drobnzi ziemianie zostaliby przeto pokrzywieni.

Walka trwa nadal. Toczy się teraz między miastem a wsią. Zgóry można przewidzieć, że zwycięży. Jest to element, bliższy sercu obecnego rządu, aniżeli przemysł i handel. „Nożyce” rozwierają się coraz bardziej. Wszystko inne, co się dzieje w wewnętrznej polityce Rzeszy dzieje, pociągając od awantur hitlerowskich i kończąc na deklaracjach socjalnych demokratów — jest tylko przygrzywką.

D. U. s.

* Król albański Zogu opuści Wiedeń jeszcze w ciągu tygodnia.

* Referat prasowy w M. S. Wewn. W dniu 2 bm. objął urzędowanie nawomianowany kierownik referatu prasowego w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Stanisław Peżko

* W Wiel. Poznaniu (Włochy) lawina zasypała o robotników.

Z ostatniej chwili.

Oświadczenie rządu w sprawie składek do Kas Chorych.

Warszawa, 4. 3. W odpowiedzi na złożony w Sejmie przez posłów Langer i Bogusławskiego wniosek w sprawie obniżenia składek ubezpieczeniowych do Kas Chorych, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerstwie pracy i opieki społecznej, p. Drecki, oświadczył w imieniu rządu, iż w ciągu m. marca rząd przedłoży całemu ustawodawczemu projekt ustawy, nakładającej na Kasy Chorych obowiązek uiszczania pełnych opłat za leczenie swych członków w szpitalach publicznych. Celem zapewnienia Kasom Chorych możliwości zachowania

równowagi finansowej, naruszonej przez zwiększenie wydatków na leczenie szpitalne, w projekcie będzie przewidziane zastosowanie specjalnych środków finansowych, jak np. wprowadzenie opłat za lekarstwa — zmniejszenie odpisów na fundusz zapasowy itd. W związku z powyższym dyr. Drecki imieniem rządu postawił wniosek o odroczenie dyskusji nad wnioskiem posłów Langer i Bogusławskiego do czasu uiszczenia do Sejmu odpowiedniego przedłożenia rządowego.

Obrady Państwowej Rady Kolejowej.

Warszawa, 4. 3. W dniu wczorajszym odbyło się w ministerstwie komunikacji, pod przewodnictwem inż. Bron. Chodkiewicza posiedzenie ostatniego z komitetów Państwowej Rady Kolejowej, mianowicie komitetu taryfowego. Komitet ten wysłuchał sprawozdania specjalnej komisji, wyłonionej przez siebie dla zbadania możliwości zastosowania doraźnych ulg taryfowych względnie wyjątkowych taryf na niektóre artykuły przewozów kolejowych (zboże, węgiel, arty-

kuly przemysłowe i rolnicze), co byłoby pożądane, a nawet wskazane w związku z obecnym kryzysem gospodarczym.

W dniu 4 bm. zbierze się w ministerstwie komunikacji plenum Państw. Rady Kolejowej z udziałem p. ministra komunikacji, inż. A. Kulina, na którym omówione zostaną wnioski wszystkich komitetów, co do których Rada poweźmie ostateczne decyzje.

Przymusowe licytacje zagrażają przedsiębiorstwom ruiną

Sprzedaż za bezcen przedmiotów zajętych. Poznań, 4. 3. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu (ul. Mickiewicza 31) stwierdziła na podstawie szeregu faktów, które doszły do jej wiadomości, że w ostatnich czasach licytacje przymusowe dają wyniki wysoce niepożądane; mianowicie ceny osiągane przez przedmioty wystawione na licytację przynoszą najczęściej zaledwie kilkanaście, a nawet tylko procent rzeczywistej wartości przedmiotu. Wyniki tego rodzaju, spowodowane w głównej mierze słabym popytem skądą dotkliwie dłużników, doprowadzając do całkowitego upadku przedsiębiorstwa czasowo niewypłacalnego, nie przynoszą większego pożytku wierzycielom, oraz wpływają wysoce ujemnie na położenie rynku, zalewanego przez towar, pochodzący z licytacji, a zbywany po cenach pozostających znacznie poniżej kosztów produkcji.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu pragnąc zaradzić opisanemu stanowi rzeczy nosi się z wystąpieniem do Rządu z propozycjami reformy dotychczasowych metod licytacyjnych, zaś w tym celu gromadzi materiał dowodowy, z którego wynika potrzeba projektowanej reformy.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwraca się na tej drodze do zainteresowanych, z prośbą o za komunikowanie jej konkretnych faktów sprzedaży za bezcen towarów wystawionych na licytację.

— o —
Zalutwanie podań o nadanie posady.

Poznań, 4. 3. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że wobec wielkiej ilości na pływających podań o posady, oraz braku wolnych miejsc, nie może uwzględnić żadnych wniosków i nie będzie udzielała odpowiedzi.

A Polska?

Wielka pożyczka dla Włoch. Londyn, 3. 3. (ATE.) „News York Times” donosi z Paryża, że konsorcjum banków francuskich zamierza udzielić Włochom pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów. W pożyczce tej mają również uczestniczyć banki angielskie i amerykańskie.

Banki francuskie udzielają pożyczki Węgrom. Budapeszt, 3. 3. (PAT.) Wielkie banki francuskie udzielają węgierskim kolejom państwowym kredytu 30 milionów fr. w formie pożyczki bieżącej. Od czasu wojny jest to pierwszy przypadek, że pierwszorzędne konsorcjum bankowe bierze udział w węgierskiej akcji kredytowej.

Z komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej

Warszawa, 3. 3. W dniu 2 bm. w sali konferencyjnej ministerstwa komunikacji zebrał się komitet eksploatacyjny państwowej rady kolejowej na 11-te z rzędu posiedzenie pod przewodnictwem inż. A. Dunina.

Z ważniejszych spraw na posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego poruszana była sprawa komercjalizacji P. K. P. i skoordynowania ruchu kolejowego i automobilowego. Poza tem rozpatrywano sprawozdanie z pracy kolei za drugie półrocze 1930 r. i preliminarz budżetowy kolei na rok 1931-32, oraz sprawę wagonów-łodowioz do transportu artykułów, ulegających szybkiemu zepsuciu.

Ćwierć miliona...

Akcja protestacyjna w sprawie Brześcia, organizowana przez b. starostę Wyczynskiego, objęła już ponad 10.000 nazwisk; 10.000 nazwisk obejmują protesty zbiorowe wsi małopolskich, które w strasznych zamieszaniu, krakowski „Piast”. Dodajmy do tego młodzież akademicka, zgrupowana pod wodzą

Z Bydgoszczy do Torunia.

Proces prasowy, wytoczony „Gazecie Bydgoskiej” i na który zawezwano jako świadków kilku b. więźniów brzeskich, odbędzie się nie w Bydgoszczy, lecz w Toruniu. Wiadomość podajemy w kronice z Warszawy.

Naczelny Komitet Akademicki 25.000 osób. Dodajmy do tego 200.000 osób, protestujących jako członkowie tych kilkudziesięciu związków i stowarzyszeń, które podpisały protest przeciw Brześciowi (niektóre z nich jak Związek Hallerczyków lub Narod. Organ. Kobiet i w. in. liczą po kilkanaście tysięcy członków. Dodajmy wreszcie do tego 2.500 podpisów elity duchowej Polski (biskupi, profesory uniwersytetu, literaci etc.) — a otrzymamy ćwierć miliona obywateli, protestujących przeciw Brześciowi w formie bezpośrednich lub pośrednich wystąpień. („Polonia”).

Samochód za 800 zł?

W Paryżu ukazały się na ulicach najmniejsze samochody na jedną osobę z ruchomą budką mikrową, chroniącą przed deszczem i pyłem. Samochód jest zaopatrzony w kieszonkowy niemal silnik o mocy 2,5 K. M. i może rozwinać szybkość 35 km na godzinę, a kosztuje około 800 zł.

Coraz więcej zwolenników znajduje ten praktyczny, a tani samochód.

Przemysł, handel — rolnictwo.

Na drugiej stronie dziś, wydania „Głosu” odzwierciedlamy sytuację w przemyśle i handlu według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. Zasadnicze momenty sprawozdania zamieszczamy w dostojnym brzmieniu, inne (szczegółowe dane) w streszczeniu.

Część sprawozdania, dotyczącą bezpośrednio lub pośrednio rolnictwa, zamieszczamy w jutrzejszym numerze „Przyjaciela Rolnika” (dodatek tyg. „Głosu”).

Nasz przemysł i handel w ubiegłym miesiącu.

Ze sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za miesiąc luty 1931 r.

Sytuacja ogólna.

Położenie gospodarcze nie doznaje w okresie sprawozdawczym poprawy. Ogólna sytuacja gospodarcza znajduje się w lutym w dalszym ciągu pod wpływem przeżywanego przesilenia. Produkcja, stan zatrudnienia jak i obroty utrzymywane są mniej więcej na poziomie ubiegłego miesiąca. Tutejsze sfery gospodarcze nie zapowiadają zasadniczej zmiany na lepsze w najbliższym czasie.

W dziedzinie rolnictwa należy podkreślić jako dodatni moment fakt powstrzymania spadku cen tak na Giełdzie Zbożowej w Poznaniu, jak i na Targowicy Miejskiej cen bydląt i trzody chlewnej. Ceny prawie wszystkich gatunków zbóż po osiągnięciu najniższych notowań w końcu pierwszej połowy miesiąca, zatamowały się i w drugiej połowie wykują. Porównanie notowań z końca lutego i z końca ubiegłego miesiąca wykazuje nawet wyższe przy pszenicy i życie. Notowania cen bydląt i trzody chlewnej przez cały luty mają słabą tendencję wykłową. Silniej uwidacznia się ona tylko przy świniach, które wykazywały dość znaczne. Ciepła spadły przeciętnie o zł 14, na 100 kg. Tendencja wykłowa notowań nie posiada jednak cech trwałości i nie wiadomo, czy utrzyma się w następnych okresach.

Sytuacja w przemyśle ulega w lutym w porównaniu do miesiąca stycznia dalszemu zaostreniu. Specjalnie przemysł browarniczy, wyrobów papierowych i poligraficznych znajduje się w coraz gorszym położeniu, pogłębianem przez upadek przedsiębiorstw słabszych. Przemysł ogranicza się przeważnie do skromnej produkcji, mniejszej nieraz nawet od zapotrzebowania i dokonuje z ostrożnością transakcji otwartych z kupiectwem trwałym i zasobnym, które, mając do czynienia z biednym konsumentem, nie może sobie pozwolić na utrzymanie normalnych zapasów.

Obroty w handlu w porównaniu do miesiąca stycznia, który był bardzo słabym, nie zmieniły się, przyczem jako główny powód należy podać przekierowaną przez prasę akcję obniżania cen. Odczuwa się to przedewszystkiem w branży konfekcyjnej, gdzie mimo już dokonanego obniżenia cen, publiczność nadal zajmuje stanowisko wykłowe. Podobny obraz zauważyć można, choć już nie w tak silnym stopniu, w branży spożywczej, gdzie klienta zakupuje najpotrzebniejsze artykuły.

Różnice cen (nieporozumienia) z powodu zmniejszonego zbytu naposobili finansowo kupcy, sprzedając częstokroć poniżej możliwości odkupu, aby tylko osiągnąć gotówkę potrzebną na zapłacenie weksli lub podatków. Taki stan dezorientuje klientów, która domaga się analogicznych cen u przedsiębiorstw zdrowo fundowanych, które mają do wyboru, albo zniżyć ceny do ostatecznych granic bez względu na rentowność, albo pogodzić się z faktem odpływu kupujących.

Zjawiska przemijające. Ze względu na ogólne zubożenie ludności pożądana jest i przez kupców zniżka cen, musi ona mieć jednak realne podstawy, a nie wynikać z trudnego położenia kupca, w postaci wysprzedaży, która jest zjawiskiem przemijającym.

Redukcja pracowników. Z powodu zastój w handlu zmniejsza się i stan zatrudnienia, przez redukcję liczby zatrudnionych pracowników handlowych.

Białe tygodnie. Jako dodatni wynik lutego w handlu w okręgu Izby należy podnieść „białe tygodnie”, urządzane przez kupców handlujących artykułami biurowymi, które przyczyniły się w pewnym stopniu do zwiększenia obrotów, nie osiągnęły jednak poziomu obrotów zeszłorocznych; w porównaniu do roku ubiegłego spadek wynosił ok. 30 proc. Spadek ten układa się nierównomiernie u wszystkich kupców. Wpływy jednej z największych firm tej branży dorównały obrotom zeszłorocznym, co po uwzględnieniu zniżki na towary od 15 do 25 proc. w porównaniu do cen z roku ubiegłego, wskazuje nawet na zwiększenie obrotów.

Stosunki kredytowe są bardzo ciężkie. Wypłacalność odbiorców mimo przeprowadzonej selekcji i ograniczeń w dalszym ciągu niedostateczna. Fala protestów wekslowych jak gdyby przycichła, co tłumaczyć należy wielkimi ograniczeniami i trudnościami, robionymi przy przyjmowaniu weksli. Weksel do pewnego stopnia stracił tę funkcję płatniczą, jaką posiadał dawniej.

Przemysł czekoladowy, który już w ub. miesiącu znalazł się po sezonowym odżywieniu gwałtownie w ciężkiej sytuacji, spowodowanej skurczeniem pojemności rynku zbytu, w lutym nie doznaje poprawy.

Sprzedaż towarów gotowych w okresie sprawozdawczym wykazuje w porównaniu z tym samym czasem roku ub. spadek obrotów o ca 25 proc. W ostatnim czasie poważnie obniżono większość odbiorców kredyt. Regulacja gotówkowa należy do coraz sprawniejszych wypadków.

Sprzedaż cukierki. Ogólne położenie gospodarcze w lutym układa się analogicznie do miesiąca ubiegłego. Obroty nie dorównują obrotom lutego 1930 r.

Browarnictwo. Sytuacja browarnictwa, pogorszyła się w związku z ogólną depresją gospodarczą.

Obroty towarowe spadły o 20—30 proc. w stosunku do roku poprzedniego, wypłacalność odbiorców jest coraz gorsza, wpływy gotówkowe nie wystarczają na opłacenie najważniejszych gotówkowych wydatków, jak robocizna, świadczenia i podatki, zaś z podanych przez odbiorców weksli co najmniej 30 proc. idzie do protestu. Straty kredytowe nie dadzą się ani przewidzieć, ani uniknąć, bo klient dziś do bry, jutro ogłasza niewypłacalność lub proponuje akord, licząc na to, że ten lub ów dostawca, potrzebujący gotówki, zgodzi się na okrojenie swej pretensji.

Ceny browarowego jęczmienia, są w tym roku o kilka złotych wyższe niż notowania gieldowe, a o 3 do 4 zł wyższe, niż ceny przeszłoroczne. Wydatki na sód jest znacznie gorszy, wartość odpadków. (pośląd, słodziny, kielki) spadła o 50 proc. Ceny opatu, materiałów pędnych, robocizny i świadczenia socjalne pozostają bez zmiany. Podatki i opłaty nieco wzrosły. Wypłacalność odbiorców jest znacznie gorsza, a straty na dłużnikach są o kilka dziesiąt procent większe. Niezdrowa i krótkowzroczna walka konkurencyjna zmusza browary do najrozmaitszych świadczeń na rzecz odbiorców, jak długoterminowe ciężko ściągające pożyczki, wstawianie mebli i urządzeń, naprawa i czyszczenie aparatów do piwa itd. W tych warunkach nie można myśleć o obniżeniu cen piwa, nie psując jakości towaru.

Przemysł wódeczno-likierowy. Miesiąc luty upłynął w zupełnym spokoju. Pewne ożywienie może przynieść marzec w związku z rozpoczynającym się sezonem świątecznym.

Formiery. Ogólny zastój trwa w dalszym ciągu. Ilość zaprosztowanych weksli nie zmniejsza się. Eksport usiłuje uzupełnić.

Mieble. Sprzedaż detaliczna, hamowana powszechnym kryzysem gospodarczym, przyczynia się do zmniejszenia produkcji. Obroty nieco lepsze, niż w miesiącu ubiegłym, który, jako okres poświęcony, był bardzo słaby.

Przemysł maszynowy. uzależniony od ogólnej koniunktury, nie mógł w lutym doznać poprawy. Zastój, który już w ubiegłych miesiącach miał miejsce, trwa nadal. W dziale maszyn rolniczych sprzedaż w lutym ustała prawie zupełnie.

Przemysł elektrotechniczny, wykazuje zupełny zastój. Nowe zamówienia nie wpływały, wobec czego liczba pracowników doznaje redukcji, a pozostali pracownicy nie pracują we wszystkich dni tygodnia. Wypłacalność dłużników bardzo trudna; dużo protestów wekslowych.

Przemysł i handel rowerowy. Uzupełniając sprawozdanie nasze za miesiąc styczeń po otrzymaniu z M-stwa Spraw Wojskowych odpowiedniego wyjaśnienia, prostujemy, że: „W kraju istnieje tylko jedna fabryka, wyrabiająca kompletne rowery i części do nich, t. j. P. W. U. Inne zakłady, mianujące się „fabrykami” wyrabiają tylko niektóre najgrubsze części składowe rowerów, a resztę sprowadzają z zagranicy (głównie z Niemiec) i montują u siebie w całość.

Wskutek podwyższenia cła na części składowe rowerów właściciele istniejących monterii weszli w pertraktację z P. W. U. w celu ustalenia jednolitej polityki sprzedaży na krajowym rynku rowerowym. W tej sprawie stanowisko Państwowej Wytwórni Uzbrojenia streszcza się tem, by istniejącym zakładom dać cenę na części składowe i inne warunki takie, by swoją dogodnością przewyższyły warunki fabryk zagranicznych.

Wyroby metalowe. Sytuacja pozostaje bez zmiany.

Przemysł papierowy. W stosunku do poprzedniego miesiąca sytuacja gospodarcza w lutym nie uległa zmianie na lepsze. Wpływ zamówień jest bardzo niski, a wypłacalność odbiorców nawet się pogorszyła.

Wyroby papierowe. W dziale przetwórczo-papierniczym (wyrób turetek) sytuacja pogorszyła się znacznie i produkcja fabryk przetwórczych zmalała o ca 50 proc. Szczegółowe cyfry wskazują na produkcję i pracę tylko dla podtrzymania ruchu, bowiem sztuczna tendencja zniżkowa cen pozbawia przedsiębiorstwa możliwości zarobków i przetwory sprzedaje się dzisiaj niemal po cenach kosztów własnych.

Jako wytyczną cenę masowych wyrobów turetek handlowych ze zwyczajnego papieru szarego należy przyjąć zł 0,55 za 1 kg loko fabryka. Proporcjonalnie do obrotów maleje również wypłacalność, przyczem gotówka maleje i przyjmuje się przeważnie weksle często długoterminowe. W związku z ograniczeniami i ostrożnością, której muszą przedsiębiorstwa przemysłowe z konieczności przestrzegać, pozostaje redukcja robocizny o ca 10 proc. W dziale fabrykacji kartonów zamówienia wpływają bardzo słabo. Zatrudnienie jest jeszcze dość dobre ze względu na kończące się prace dawniej zakontraktowane. W dziale fabrykacji ksiąg handlowych po ukończonym sezonie na księgi handlowe można stwierdzić poważny spadek zapotrzebowania w tym roku. Częściowo można objaw ten wytłumaczyć likwidacją szeregu przedsiębiorstw.

Perfumerya, kosmetyki. Obroty w miesiącu lutym spadły o ca 40 proc. w stosunku do roku ubiegłego ub. roku. Warunki płatności coraz to gorsze. Klienci tego przemysłu nie płacą i nie pokrywają swych zobowiązań nawet weksłami.

Handel konfekcyjny. Obroty w konfekcji damskiej w lutym w stosunku do obrotów tego miesiąca w roku cofnęły się o przeszło 50 proc. Ceny przy tendencji zniżkowej uległy zmianie. Dostawy w stosunkach kredytowych zmniejszają terminy, udzielając wzajemian większych skont. Urządzone „białe tygodnie” przyniosły w wyniku nierównomierność w obrotach. W niektórych przedsiębiorstwach obroty tegoroczne są o przeszło 30 proc. niższe od zeszłorocznych. Do zmniejszenia obrotów prócz ogólnego kryzysu i braku gotówki przyczyniają się poważnym stopniu liczne wyprzedaże i licytacje mas konkursowych.

Handel włókienniczy. W handlu hurtowym panuje zupełny zastój i częściowa likwidacja, gdyż w nowych odbiorców jest tylko znikoma ilość, a niewypłacalność rozszerza się coraz wyraźniej. Sytuacja w handlu detalicznym nie przedstawia się lepiej, gdyż klienta, szczególnie wiejską, niema pieniędzy, choć zapotrzebowanie byłoby znaczne. Obroty zmniejszyły się w stosunku do roku zeszłego o 30 do 40 proc. W związku z tem pozostaje nadal redukcja personelu. Kredyty udziela się w bardzo ograniczonych sumach i tylko za poręczeniem.

Nadzory i upadłości. Nadzorów sądowych w czasie od 26. I. 31 r. do 25. II. 31 r. zarządzone w okręgu Izby 1, razem z poprzednim okresem 2. — Postępowani upadłościowych było 6, razem z poprzednim okresem 10.

Skutki zniżki.

„Nie kłóć to pałka”. Organ p. Stapińskiego, tygodnik „Przyjaciel Ludu” (nie mający nic wspólnego ani z endecją, ani chadecją) pisze pod tytułem „Gospodarz, panie Prystorze, bo chłop w żaden sposób nie może”, co następuje:

„Wreszcie i rząd uznał, że drożyzna wytworów przemysłowych, wobec spadku cen produktów rolniczych, czyni egzystencję rolników wręcz niemożliwą. Za ruiną rolniczej rzeszy chłopskiej, stanowiącej 75 proc. ludności, idzie upadek handlu i przemysłu, gdyż nie ma kto kupować, skoro chłop jest bez pieniędzy, zadłużony, zrujnowany.

„Stwierdziwszy to, zapowiedział rząd, a osobliwie minister handlu i przemysłu p. Prystor, że musi doprowadzić do zniżki cen. Chłopi krzyknęli: bravo i czekają z ciekawością, które też towary i jak dużo potanieją. Najprędzej spodziewali się potaniaienia soli, nafty, cukru, mydła, obuwia, węgla i odzieży, bo to są rzeczy do ludzkiego życia potrzebne. Skoro masło, świnie i bydło spadły do cen przedwojennych, a nawet byłoby poniżej tamtej ceny, to i sól, nafta, cukier, obuwie itd. powinny kosztować jak przed wojną, a więc kilogram soli warzonki około 20 gr, leżąc niższy kurs pieniędzy, kilo nafty 50 gr, kilo cukru 40 gr, buty 12 do 15 zł.

„A tymczasem jakże strasznego zawodu doznał znowu chłop! Cała dotychczasowa akcja rządu obróciła się ostrzem przedkio chłopom. Rząd nie zniżył nawet ceny soli, choć to leży zupełnie i tylko w jego mocy. Cena nafty spadła raptem o dwa grosze, choć rząd, mając państwową rafinerię Polmin, mógłby natychmiast obniżyć ceny nafty do wysokości przed wojennej, gdyby Polmin nie należał do kartelu. Tak samo cukier mógłby rząd natychmiast potanieć, bo kartel cukrowy zupełnie od rządu jest zależny.

„Tego rząd nie zrobił, tylko całą presję wywarł na handlarzy produktów żywnościowych, na rzemieślników, masarzy, jednym słowem na tych, od których zależy cena produktów rolnych. Ci poddał się rozkazowi rządu i potaniała jaja, makę, kaszę, masło, słoninę, mięso itd., ale też natychmiast odbili sobie zniżkę na chłopach. Jaja spadły na 6 i 7 gr. z sztuki, masło na 3 zł za kilo, wieprzowina na 50 gr żywej wagi, bydło na 40 gr, oświeca na 17 zł. No masz chłopie zniżkę. Narzekales na kłó, to dostales pałką w łeb.

„Rządzie cołnój czempredzej taką... pomoc zniżkować, bo naprawdę w końcu ludzie oszaleją z takiego dobrodziejstwa. Przecież to nie ratunek, tylko ostateczne niszczenie 75 proc. ludności Państwa W takich stosunkach wszyscy chłopie będą musieli opuścić rolę i powiedzieć:

gospodarz, panie Prystorze, bo żaden chłop już nie może”.

Powoli z różnych grup obywateli rządzącego będzie się słyszało coraz częściej to, co w obozie narodowym mówiło się i przed czem ostrzegano się od dawna, mianowicie głosy, stwierdzające nieudolność rządu w walce z przesileniem gospodarczym.

z FRASZEK.

Ballada urzędnicza.

Byczo jest! — Ryczał chłórek chodzących w liberję
Kto mówi o mizerji? —
Wybory: Sługo państwa! Głosuj tylko na nas!
Jednego chcemy mieć pana! —
Pan wyjechał.
Przyczichła jakoś uciecha
Czas uchodzi powoli.
A niema ulgi w nicoli.
Mmiał luty —
Każdy chodzą, jak struty;
Nadszedł marzec —
Powyciągali się twarze;
A z kwietniem —
Jest wieść, że się pensje obetniż. Gaska „ABC”

Co mówią inni.

Pieć robotników jako raj dla kapitalistów.

Zabieg sówelów w Ameryce. Paryski korespondent „Rzeczypospolitej” dowiaduje się nowych szczegółów o konferencjach, które odbyły się w Nowym Jorku, z jednej strony między delegatami sowieckimi, meklam Mouzikiem, z drugiej zaś przedstawicielami ster finansowych i przemysłowych amerykańskich. Delegat sowiecki odbył tych konferencji cały szereg, przyczem towarzyszyli mu zawsze referenci do różnych działów specjalnych, dotyczących gospodarstwa sowieckiego. Mouzik posługiwał się obszernymi danymi statystycznymi, wykresami itp. Przedstawiciele ster przemysłowych pragnęli głównie dowiedzieć się, jakich gwarancji może udzielić rząd sowiecki na udzielone mu kredyty w postaci bądź towarowej, bądź gotówkowej. Mouzik zapewnił finansistów amerykańskich, że rząd sowiecki górował nie udzielił wszelkich zastawów pod gwarancję dla kapitału zagranicznego.

Charakterystycznym jest, że delegat sowiecki na

jednym z tych zebrań, na którym było obecnych kilkudziesięciu przedstawicieli przemysłu i banków amerykańskich, miał powiedzieć z całą otwartością: „Pamiętajcie panowie, że Rosja sowiecka może być dla was Eldoradem, jeśli przeniesiecie się ze swemi kapitałami do niej. Dzisiaj produkujemy zaledwie 5 proc. tego, co produkujecie tutaj po tej stronie oceanu. Już to jednakże możecie pograć swoją produkcję, podczas kiedy my będziemy zajmowali wasze miejsce. Czyż nie lepiej jest rozszerzyć stery swych wpływów i postąpić na cały świat, niżli przy zmniejszonych koniunkturach być powalonym? W Rosji macie bezpłatnego robotnika. Będziecie mieli rząd i wszystkich za sobą. Chodzi jedynie o to, ażebyście przyszli nam teraz z pomocą. Wówczas panujemy nad światem”.

Ogłosy tych konferencji nowojorskich odbyły się już głośnie ochem w prasie angielskiej i francuskiej.

„Biedne Niemcy” rzucają pieniądze w błoto.

Premje za lenistwo. Berliński dziennik „Berliner Tageblatt” publikuje list jednego z ziemian niemieckich w prowincjach wschodnich, zajmujący się sprawą pomocy rządowej dla tych prowincji. W liście tym ziemianin ów prosi, ażeby o ile możliwości pozwolić mu na pomoc, która przeradza się w premje za lenistwo.

„Niebezpieczeństwo jest wielkie, albowiem organizacje rolnicze współdziałały w rozdziale tych funduszy, jakie rząd przeznacza dla prowincji wschodnich. Landbundy i Izby Rolnicze są nastawione reakcyjnie, a kierownicy Landbundów są najczęściej najgorzejzymi rolnikami.

„W moim sąsiedztwie — pisze dalej autor listu — kierownik Landbundu jest reakcyjnym junkrem, posiadającym majątek ziemski o obszarze 8 tys. morgów. Dzięki jego niedołężnej gospodarce majątek ten upadł w kulturze i został obdłużony tak, że dostał się on pod nadzór wierzycieli. Podobnie dzieje

się z wielu innymi kierownikami niemieckich organizacji rolniczych. Czy takim ludziom można dać prawo dysponowania funduszami państwowymi? Moim zdaniem, państwo musi kontrolować ściśle rozdział swych funduszy i pożyczek pieniędzy tylko tym rolnikom, którzy nie są jeszcze obdłużeni ponad swą możność płatniczą, inaczej pieniądze te idą na marne. Kredyty obrotowe dla rolników nie mogą być w żadnym wypadku premjami za lenistwo i niedołęstwo”.

„Poza tem sprawa pomocy dla prowincji wschodnich kryje w sobie inne jeszcze niebezpieczeństwo. Wszyscy ci, którzy oczekują na „Osthilfe” są reakcjoniastami z pod znaku Huggerberga lub Hitlera. Oświadczają oni otwarcie, że nie mają najmniejszego zamiaru, by kiedykolwiek zapłacić choć jedną markę procentów lub podatków, albowiem polityczny zamach stanu uwolni ich od tych zobowiązań”.

Deficyt 30 milionowy w budżecie.

Trzy miesiące r. bież. Prasa donosi, że według obliczeń min. skarbu deficyt budżetowy za ostatnie trzy miesiące kończącego się roku budżetowego wynosi przypuszczalnie 30 milionów zł. Przyczyną deficytu jest spadek wpływów przedsiębiorstw państwowych jak i wpływów podatkowych. W związku z tem tak znaczny deficyt i wobec tego, że w najbliższym roku budżetowym należy się spodziewać wpływów znacznie mniejszych, niż w ubiegłym, prowadzone są narady nad urealnieniem budżetu na r.

1931/32. W dyskusji sejmowej nad budżetem mówcy opozycji podnosili, że według obliczeń znawców naszych stosunków finansowych, preliminarz budżetowy jest za wysoki co najmniej o 800 milionów zł. Podobno o taką mniej więcej kwotę miały być obniżony budżet przyszłoroczny. Należy się liczyć poważnie z tem, że dla urealnienia budżetu rząd skorzysta przede wszystkim z artykułu ustawy skarbowej, zezwalającego na obniżenie poboarów urzędniczych. („Głos Narodu”).

Bezsilność opozycji oraz sanacyjna obłuda i bezzadność.

Jak, kiedy? Omawiając zjazd Rady Naczelnej stronnictwa Narodowego oświadcza „Gazeta Warszawska” kategorycznie, że:

„Z obozem Brześcia, korupcji politycznej, pogardy prawa i wschodniej moralności, z obozem, którego działalność dla narodu i państwa uznajemy za szkodliwą i zbyt kosztowną, — możemy być tylko w stanie walki. Walkę tę wygrać chcemy i wygrać musimy. Im prędzej to się stanie, tem lepiej będzie — nie dla nas, ale dla narodu i państwa.”

A więc walka bezwzględna, „na całego”, wiara w zwycięstwo nieuchwiania. Jednakże walka ta toczy się od lat, a rezultatu niema. Jak sobie Stronnictwo Narodowe obiecuje osiągnąć zwycięstwo i kiedy ono

nastąpić może — niewiadomo. Były już niejedne zdecydowane oświadczenia, nadzieje; obiecywano sobie wiele — lecz wybory zgoliwały gorzki zawód opozycji, która, wiadomo, jest w Sejmie kompletnie bezsilna.

Jakby patrzeć w zwierciadło, oglądając rysy, plamy, garby własne, mówi sanacyjna „Gazeta Polska”, że:

„Opozycja wytrwale nie schodzi z politycznego terenu walki, nie chce jej przyjmować na terenie realnej pracy. Nie chce, bo nie może! To solidarnie współdziałające dzisiaj towarzystwo z nieprawdewego zdarzenia historycznego, związane jest jedynym celem — utrącić obecny regim — zna ono je-

dną tylko wspólną ewangelję, ewangelję nienawiści ma na swój użytek tylko wciąż te same metody, w chrześcijaństwie”.

Mówi, jakby widziała siebie, swych przyjaciół politycznych, bo przecież „Blok” niby bezpartyjny, wziął rekord właśnie w zacierzeniu politycznym. Oczywiście w P. P. S. nastrojonej obecnie opozycji, nie, odgrywa nienawiść dominującą rolę, tego jednak nie można powiedzieć o rzetelnym narodowych i państwowych Stronach. Narodowem „Piastem”, N. P. R. i Ch. Dem. Trzy ostatnie popełniły wprawdzie te omyłki, że dały się wciągnąć do Centrolewy, był to jednak błąd taktyczny a nie ideowy, błąd, którego źródłem nie mogła być nienawiść, lecz dezorientacja.

Tak częste sprowadzanie przez organy sanacyjne całej opozycji do jednego mianownika jest grą fałszywą, obłudą, a przynajmniej dowodem bezzadności.

Jeżeli chodzi o teren realnej pracy, to wbrew pogłówni „Gazety Polskiej” nie powinna tu mieć miejsca walka, lecz praca, współpraca. Tego wymaga trudna sytuacja gospodarcza.

Dwuprzemierze: Berlin — Moskwa.

Brednie, szantaż. Paryski „Bulletin Quotidien” zamieszcza dalszy ciąg swych ciek. refleksji w sprawie polityki sowieckiej, cytując tym razem głosy, przeciwnie odnowieniu traktatu berlińskiego.

Ołóż, jak zapewnia burżuazyjna prasa niemiecka, traktat Rapallo i uzupełniający go traktat berliński, są korzystne tylko dla sowiełom, gwarantując Niemcom jedynie neutralność Moskwy w razie napadów ze strony francusko-polskiej.

Gdyby Polsce spodobało się zająć Prusy Wschodnie, wtargnąć do niemieckiej części Górnego Śląska i stworzyć czyną dokonyany, jak w Wilnie, sowieci nie kiwnęliby małym palcem, aby temu przeszkodzić — twierdzi „Hamburger Nachrichten” — chyba tylko w tym celu, aby jeszcze raz zaprzeczyć istnieniu sojuszu niemiecko-sowieckiego.

„Bulletin Quotidien” powtarza następnie za prasą niemiecką brednie o tem, że Polska gotowa jest wyrzucić się z Pomorza w zamian za aneksję Litwy z Kłajpedą i za uzyskanie wolnej ręki na Ukrainie sowieckiej, lecz żąda, że projekt ten przyspieszany Pilsudskiemu, którego Niemcy nie uważają za germanofoba, jest znaną formułą angielskiego rozwiązania zagadnienia pomorskiego.

Prasa niemiecka korzysta z tego projektu, aby szantażować sowieci i uzyskać od nich nowe ustępstwa przy odnowieniu traktatu berlińskiego.

W końcu „Bulletin Quotidien” zapewnia, że traktat berliński tak czy owak będzie odnowiony.

„Ogromne śniegi w Rosji. Podróżnicy przybyli ostatnimi pociągami z Rosji do Polski, opowiadają o wielk. zamiecie śnieżnej, panującej na terenie Białorusi sowieckiej. Niemowlane dotychczas opady śnieżne trwają również na terenie całej Rosji. Na linii Moskwa — Mińsk pociąg zjadający do Stołpców stanął w drodze 15 razy w polu. Przybyli do Stołpców z 28 godzinem opóźnieniem. Na liniach zaśmieconych pracuje około 3 tysiące robotników.

„6 murzynów na krześle elektrycznym. W miejscowości Kolumbia w Stanach Zjednoczonych Ameryki stracono ostatnio w jednym dniu sześciu murzynów na krześle elektrycznym, skazanych za zamordowanie dwóch białych. Egzekucja odbyła się w obecności 16 świadków. Strasznej egzekucji przyglądały się też kobiety.

„Kilkudziesięciu rybaków zatopiono. Londyn. 2. 3. (ATE.) Szalejąca wczoraj w południowej części Anglii burza, połączona z wichurą śnieżną, wyrządziła wielkie szkody na morzu. Kilkanaście statków rybackich zatopiono, przyczem 19 rybaków postradało życie. W Anglii środkowej burza śnieżna wyrządziła wielkie szkody na kolejach, wskutek czego ruch kolejowy na kilku odcinkach został wstrzymany.

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

243.) — A no tak, zrobiłem głupstwo — odpowiedział Bodepiat — a ty myślałeś, że jestem takim samym, jak ty lotrem i że kupisz sobie za tanie pieniądze moje sumienie. Prawda jest, coś powiedział. Kiedy służyłem w marynarce, skradłem z głodu bochenek chleba. Omyliłeś się panie Leclère!... Milczałem w Melun dla tego, że obawiałem się sądowników... Oba wiedziałem się ich w moim położeniu, nie chciałem być wzywany na świadka i nie mógł stać śmiało przed sędzią... Zresztą miałem tylko przypuszczenia, pewność zupełnej nie miałem... Teraz, kiedy się przekonałem, uznałem za swój obowiązek pilnować cie, stanąć pomiędzy tobą a twoimi otłarami, uprzedzić tych, którym zadawałeś ciosy w najdroższe ich uczucia i wydać w ręce sprawiedliwości, aby cię posłała na szatki i oczyściła pamięć tego, któremu pozwoliłeś umrzeć za siebie!... Uznałem to, panie i na nie nie uważając i nieczego się do wszystkich piorunów!... nie lekając, spełniłem swój obowiązek!...

Fabrycjusz czuł się pobitym, a widząc, że nie ma co spodziewać się ilości, chciał wydać walkę otaczającym go, chciał szukać ocalenia w ucieczce. Klaujusz prawą ręką pochwylił go za kark tak silnie, że się ruszyć nie mógł.

Niepotrzebnie się szarpiesz! nie wymkniesz mi się — powtarzał sztych. — Bo chociaż do opozycji mam jedną tylko rękę, chociaż z drugą dostałem niedawno, ale potrafię cię zmusić do posłuszeństwa!

Grzegorz teraz dopiero spostrzegł, iż Klaujusz ma rękę na temblaku, w zamieszaniu nie widział tego zupełnie.

— Ramiony jesteś! — wykrzyknął.

— Tak jest, panie Vernier.

— Przez kogo?

— Przez niejakiego Laurenta, kamerdynera pana Fabrycjusza Leclère.

— Czy czasem nie niebezpiecznie?

— O nie, głupstwo, panie doktorze. Kulka nie wielka, bardzo łaskawie przeleciała przez ciało, nie naruszywszy wcale kości. A to najważniejsze. Prędko mi pan wyleczy, skoro będziemy mieli czas pomyśleć o tem. Zresztą to lewa ręka jest okaleczona. Prawa jest silna, jak pan widzi, chętnie też podejmuję się odprowadzić tego bandytę do której z cel, gdzie reszta mocy przepędzi pod dobrą strażą. Jutro rano zabiorą go agenci komisarsza policji i pozbędziemy się niedzika.

Grzegorz zwrócił się do Pauli.

— Co mamy robić, proszę pań? — zapytał.

— Oddać niedzika sprawiedliwości — odpowiedział panu Baltus ze słusznym spokojem. Szukał imy oboje mordercy mojego brata, znaleźliśmy go, niech bóg Bogu dzięki za to.

— Panie Schultz — rzekł Grzegorz Vernier — otwórz pan, proszę jedną z cel, przeznaczoną dla warjatów niebezpiecznych. Niech zamkną w niej tego człowieka i niech go dobrze pilnują.

— Ja się tego podejmuję w potrzebie! — zawołał Klaujusz Marleau, trzymający cagle za kolarz Fabrycjusza. — No chodź — powiedział doń — i bądź grzeczny jak obrazek, bo cię zduszę w przeciwnym razie.

Doktor pomocnik i marynarz wyszli z więzieniem z pokojem. Stracił on zupełną energję, wyglądał jak na wpół żywy i chwiał się na nogach, niby pijany.

Panna Baltus milcząca i wymostła patrzyła z pogardą na oddalającego się niedzika.

Skończyła drzwi się za nim zamknęły, cały ten wyrzucenie opadł z jej twarzy, jak odwiąz-

na maska. Młoda dziewczyna wybuchła głośnym płaczem.

— I pomyśleć tylko — zawołała z nieopisaną rozpaczą — pomyśleć, że ja kochałam tego rybaka... tego mordercę... pomyśleć, że się ręk jego dotykałam, że ścisłam rękę, zbrozone krwią Fryderyka, ręce co nalewały trującą Joannę! I zaślepiona wpatliam o tobie, doktorze! oskarżam cię o kłamstwo! O! wybacz mi, wybacz, błagam cię, panie Grzegorzu!...

I mieszcząca klęknąć chciała przed Vernierem. Ale ten odgwał jej zamiar ujął obie jej ręce, nie pozwolił się pochylić, a przygarnawszy wolno ku sobie, pocałował w czoło i powiedział:

— Nie mam panu nic do przebaczenia, nie mam panu nic obrazić.

— Więc się pan nie gniewasz na mnie?

— Naturalnie, że nie!

— Przyrzęgam panu.

Panna Baltus odetchnęła, przestała płakać i uspokoiła się. A po chwili milczenia odezwała się znowu:

— Jakże to być może, żeby na świecie znajdowały się podobne potwory? Po co te wszystkie podłości? Cóż za cel tych strasznych zbrodni?

— O! — odrzekł Grzegorz — przyczyną dla takich działań ten człowiek, łatwe są do odgadnięcia. Brat panu mógł go zgubić, zabił pan brata, ażeby się uchronić od kaidan.

— A dla czego usiłował otruć Joannę?

— To także jasne zupełnie. Od chwili, jak się dowiedział, że liczmy na wyzdrowienie pani Delarivière, że mamy nadzieję, dowiedział się od niej nazwiska skazanego, a tym sposobem odszukał prawdziwego winowajcę, postanowił usunąć ją ze świata. Miał nadto smutną jeszcze przyczynę.

— Jaka?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 5-go marca 1931 r.

Adrijana i Euzejusza M. m.

Wschód słońca godz. 6.15. Zachód godz. 5.20.
Wschód księży. godz. 7.25. Zachód godz. 7.13.

Fian pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Samodzielno-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Sroda, dnia 4. 3. godz. 7 rano: Temp.: powietrza — 3,7 wiatr cold. o prędkości 5 m/s, pochmurno ciśnienie atmosferyczne 749,8 wilgotność 95%. W ubiegłej dobie temperatura na wierzchu — 3,7 najniższ. — 3,9, ilość opadu 0,5 mm. Warstwa śniegu grub. 0,5 cm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiorów itd.)
Dziś (4. 3.) Bractwo Żyw. Róż. Panien w Lesznie: roczne walne zebranie o godz. 8 wiecz. na wielkiej sali Domu Kat. Prosi się o liczne przybycie członków. Zarząd.

Zw. Podot. Rez. o godz. 20-tej zebranie miesięczne Koła w lokalu zebrań Kawiarni „Esplanade”. Z powodu pierwszego czytania regulaminu kasy pośmiertnej uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Związek automobilistów: zebranie miesięczne o godz. 8,30 wiecz. w lokalu p. Iłskiego. O liczne przybycie uprasza. Zarząd.

Jutro (5. 3.) Związek Urzędników Kolejowych R. P. Koło Leszno komunikuje swym członkom, że odbędzie się pogrzeb członka naszego ś. p. Stefana Józefa, asystenta kol. z domu żaby ul. Osiecka 24. Wszystkich wolnych od służby członków wzywa się o gremjalny udział w pogrzebie. Zbiórka członków o godz. 15,30 przed domem żaby. Zarząd Z. U. K.

Popołudnie (6. 3.) Związek Pracowników Kupieckich w Lesznie: zebranie miesięczne o godz. 8,30 wiecz. w Hotelu Polskim, na które się wszystkich członków i sympatyków zaprasza. Zarząd.

Koło śpiewu „Dembniński”: Z powodu koncertu Chóru Kościelnego w dniu 5 b. m. odkłada się lekcję na piątek, dla chóru miejskiego o godz. 20 w Hotelu Dworcowym. O komplet prosi Dyrygent.

1) Koncert religijny. Przypominamy wszystkim sympatykom pieśni religijnej, że w dniu 5 marca o r. odbędzie się na ogólne życzenie poraz drugi koncert Tow. Chóru Kościelnego w Lesznie o godz. 8,15 wiecz. na sali Hotelu Polsk. Wykonana zostanie „Wielka Msza Haydna B-dur” z jaskawym współudziałem zespołu symfon. 55 p. p. oraz p. p. profesorów muzyki. Całość transmitowana będzie do „Radia Poznańskiego” zgodnie według programu „Radjowego” umieszczonego w dzisiejszym wydaniu „Głosu” na stronie ostatniej. Obecny okres wielkiego postu jest odpowiednim tem do wysłuchania tego poważnego dzieła muzycznego. Bilety po znacznej niższych cenach nabyć można u p. Rzepki, skład papieru w Rynku.

1) Odczyt o Janie Kasprowiczu — odczytanie niektórych utworów Emila Zegadłowicza... Zbyt długi tytuł ale i zbyt wiele tematu (i dwie rzeczy odrębne) wliczono w ramy jednego wieczoru literackiego, który, na domiar złe, rozpoczął się późno a skończył się wcześniej.

Mamy tu na myśli wczorajszy (wtorek) wieczór literacki na sali Strzelniczy. Na program wieczoru złożyły się: odczyt p. Emila Zegadłowicza o Janie Kasprowiczu i parę wierszy Zegadłowicza, które odczytał artysta dramatyczny p. Roman Juraszek.

Odczyt był jakby „poemat pisany prozą”. Więc nie przegadł krytyczny utwór poety lecz podkreślenie zasadniczych cech jego twórczości, jego wielkości, natury, serca, duszy. Wszystko w słowach gąszczu i uwielbieniem — które znalazło odpowiedni wyraz i w formie, w mównicy, dźwięcznych rytmach i rytmach, przeplatanych prozą, niemniej od najświetniejszego wiersza, poetycką. Odczytu niepodobna streścić bez szkody dla bogactwa skondensowanych w nim myśli oraz przepięknej a ściślej z nim związanej formy.

Skoro jednak prelegent tak wysoko, jeżeli nie najwyższemu stawia Kasprowicza, to tembardziej należało cały wieczór poświęcić wyłącznie temu poecie i jego twórczości — węższe ramy nie mogły wystarczyć na tak wielki temat i nie licząc z tym wyrazem holdu, jak w swym odczycie złożył wielkiemu twórcy niepomniemu uwielbiający go prelegent-poeta.

Reszta wieczoru znowu nie wystarczyła na zobrazowanie twórczości Emila Zegadłowicza. Parę tylko utworów dobrze czytanych ale tylko czytanych i tylko dobrze. Inaczej wiersz Zegadłowicza „wychodzi” w recytacji Rychterówny, która to deklamacja „bierze”, nastroja głębiej, mocniej.

Szkoda, iż Leszno tak rzadko może wziąć udział w podobnej, jak wczorajsza, uczcie artystycznej. Szkoda, że na tę biesiadę literacką przyszło nieliczne grono osób.

Zawiniła tu głównie ospałość, ówa „obojętność na widok piękności”, uprzedzenie, niechęć do poezji — po części wywołana, jako, że współcześni „poeci” to przeważnie nie arty, ani słowiki lecz

wyblakłe pawie i papugi. „Nico” też zawiniła organizacja wieczoru, zbyt późna godzina no i nieco słaba, nie z naszej winy, a w zis. warunkach, niestety, nieodzowna reklama. (sm.)

1) Wieczerz Koła Przyjaciół Harcerstwa — Drużyn żeńskich. W ub. sobotę młodzież Seminarjum Naucz. żeńskiego odegrała przepiękną baśń Marii Gerson Dąbrowskiej, p. t. „Laleczka z saskiej porcelany”. Sam dobór sztuki zasługuje na szczególne uznanie z powodu bezsprzecznie miłej treści, która swym poziomem etycznym odbija bardzo korzystnie od wielu sztuk współczesnych. „Laleczka z saskiej porcelany” ma oczywiście swoje wymagania i wcale nie jest łatwa do wystawienia. Jednakże reżyseria i wykonawcy włożyli widocznie dużo szczerzej i umiejętniej pracy, gdyż amatorki opanowały rzecz pamięciowo całkiem dobrze, a odegrały sztukę bez zarzutu. Również partje śpiewane wypadły dobrze. Nagłóg spisały się wszystkie amatorki, począwszy od uroczej laleczki i równie uroczego królewicza a skończywszy na komicznej bohaterce Pierocie. Malowniczo przedstawili się sceny zbiorowe i partje taneczne, stąd oklaskiwano je bardzo serdecznie. Osobna wzmianka należy się podczesnemu niedziwka, który z doskonałą werwą bawił publiczność wprowadzając dużo wesołości do poetycznego nastroju wieczoru. Pomysłowe i piękne były kostiumy, co niewątpliwie przyczyniło się bardzo wiele do ogólnego sukcesu. Poza baśniowym postaciami właściwych aktorów, podziwiano pysznie ucharakteryzowane różne dzwiry leśne, a wśród nich wiewiórkę, gryzby i w. in. „Grubej zwierz” reprezentował nasz niedziwka, zakochany w pięknej Laleczce, a groźnie rywalizujący z kłajem królewiczem. — Osobna wzmianka należy się orkiestrze 17 p. ulanów która z właściwą sobie uprzejmością przysła harcerkom z pomocą, wykonując muzyczną część sztuki, a mado grając ochocz w antrakcie, z komicznością nieco przydługich. Pomysłowe dekoracje wykonał gratisowo artysta prof. Lewczenko. Ponadto na kilka dni przed przedstawieniem rozwieszono po oknach wystawowych barwne i piękne alize reklamowe. Całość wieczoru wypadła bardzo sympatycznie i pozostawiła niezwykle miłe wspomnienie. Wykonawcom i reżyserom należy się pełne uznanie, co zresztą uwydatniło się już w niewątpliwym eklekcie pieniężnym, gdyż sala na obu przedstawieniach była przepelniona. Dochód z przedstawienia przeznaczono na koloniję wypoczynkową dla harceerek tutejszych drużyn. (mśc.)

1) „Palka Madeja”. Wszystkim zapewne znana jest piękna legenda o Madeju — rozbójniku, o jego pokucie, o drzewie jabłonnem i o pełnej skruchy spowiedzi Madeja przed kapłanem, gdzieś w głębokim lesie. To też z wielkim zadowoleniem przyjąć można do wiadomości, iż Tow. Katol. Robotników przedstawi tę legendę na scenie. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. na sali Strzelniczej. Sztuka z uwagi na tendencję zasługuje na gorące poparcie ze strony społeczeństwa.

1) Pokwitowanie. Na pomnik Najsw. Serca Jezusowego w Poznaniu złożył J. Kaszub 10 zł.

1) Okręg. Towarzystwo Kolejarzy. Dnia 8. III. 1931 r. odbędzie się w Hotelu Dworcowym Leszno, o godz. 10,30 doroczny zjazd delegatów Towarzystwa Kolejarzy z tutejszego okręgu Oddziału Ruchu.

1) Miesięczne zebranie członkowskie „Rodziny Wojskowej” odbędzie się dnia 5. III. (czwartek) o godz. 16-tej w lokalu przedszkola „Rodz. Wojskowej” ul. Dąbrowskiego (koszary ułanckie). O liczne przybycie Pań Członkiń prosi Zarząd.

1) Związek Cechów. — zebranie zarządów cechów dziś w środę, 4 marca wieczorem o godzinie 8-mej w lokalu p. Iłskiego w celu zapoznania cechów treści okólnika P. Wojewody w sprawie Wydziałów czeladniczych. Ze wzgl. na pilność sprawy uprasza się o liczny udział. Tuliszka, przewodniczący.

1) Tow. Pszczelarzy w Lesznie. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 8 b. m. o godz. 3-ciej po poł. w lokalu p. Iłskiego w Lesznie. Podczas zebrania wydane będą medale i listy pochwalne za zasługi położone na polu pracy pszczelarskiej.

1) Koło śpiewu „Chopin”. Lekcje śpiewu dla Koła „Chopin” w bieżącym tygodniu się nie odbędą. Najbliższe miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 7 b. m. o godz. 8,15 w Strzelnicy. Ze względu na ważne sprawy o liczne przybycie prosi Prezes.

1) Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Zebranie walne odbędzie się dnia 14. III. 31 r. o godzinie 17 w lokalu Hotelu Dworcowego. Reterat Okręgowy na miejscu. O liczny udział prosi Zarząd.

1) Z sali sądowej. Wczoraj odbyła się przed sądem okręgowym w Lesznie rozprawa karna przeciw p. Wawrzynowi Płoszajczakowi, byłemu posłowi ze Stronnictwa Ludowego „Piaś”, a ostatnio także sołtysowi w Kąkolewie powiat leszczyński. Akt oskarżenia zarzucał p. Płoszajczakowi dwa wypadki zgwałcenia oraz dwa wypadki namawiania do kryzysu przysięstwa, związane z procesem cywilnym o alimenty wytoczonym p. Płoszajczakowi przez jedną z poszkodowanych kobiet. Pierwszy wypadek, do którego zresztą oskarżony się przyznaje, datuje jeszcze z roku 1923 i odnosi się do niejkiej Marianny Stelmazykówny. Wytoczyła ona proces o alimenty i wówczas to p. Płoszajczak zwrócił się do Walentego Górczaka i miał namawiać go do posłubienia Stelmazykówny, a przed sądem do przyznania się do ojcowstwa, względnie też, aby Górczak postarał się

o kogoś, który podałby się tego za pewnem wynagrodzeniem. Drugi wypadek dotyczy stosunku do Jadwigi Sobkowiakowej, której mąż przebywał podówczas we Francji. P. Płoszajczak chciał oczyścić się w opinii publicznej, gdyż głośna była w Kąkolewie jego znajomość z Sobkowiakową, miał namawiać ją do zaprzeczenia tego, iż on jest ojcem jej nieślubnego dziecka. Przy zeznaniach Sobkowiakowej wykluczono jawność rozprawy, treścią ich jednak było przyznanie się, iż stosunek jej z p. Płoszajczakiem istniał przez czas dłuższy, wobec czego trudno przypuszczać ze strony p. P. aktu gwałtu. Mo ment ten uwzględnił sąd i uwzględnił w wyroku. Co się tyczy Stelmazykówny, sąd nie dał wary jej ze zeznaniem (kilku świadków stwierdziło, iż utrzymywała ona już stosunki z innymi mężczyznami), a ten sam wykluczając przemoc. Z czterech punktów oskarżenia pozostało zatem jeszcze aktualnym przestępstwo namawiania Walentego Górczaka do kryzysu przysięstwa i za to właśnie sąd skazał p. Płoszajczaka na jeden rok ciężkiego więzienia. Z kary tej daruje się, po uwzględnieniu również aresztu śledczego, połowę na mocy ustawy amnestyjnej. Prokurator p. Mosiński popierając cały akt oskarżenia, wnosił o 5 lat ciężkiego więzienia. Oskarżonego bronił adwokat Wstawski. Prokurator i obrońca zapowiedzieli apelację od wyniku. Ciekawe momenty podnieśli w swym przemówieniu p. mec. Wstawski, starając się wykazać pewne pierwiastki polityczne, grające rolę w wyloczeniu procesu. Mianowicie w okro sie, poprzedzającym ostatnie wybory do Sejmu i Senatu, zjawili się u p. Płoszajczaka przedstawiciele B. B. pp. Krzysztalowicz i Łakomy z Leszna, namawiali go, aby przystąpił do Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem i podobno groził mu konsekwencjami w razie odmowy p. Płoszajczak wręcz odmówił przedstawionej mu propozycji, mimo to już w dniach następnych otrzymał z Wójcistwa w Lesznie wezwanie do złożenia swego urzędu jako sołtys. Równocześnie w sekretariacie B. B. w Lesznie przy ul. Komenjusza miało przelichować kilku mieszkańców Kąkolewa i wypyttywać ich, poprostu po wiedziawszy, o moralne prowadzenie się p. Płoszajczaka. Niebawem też nastąpiły, już ze strony prokuratury, dochodzenia przeciw p. Płoszajczakowi i aresztowanie go. Zeznania jednakże świadków, wezwanych na wczorajszą rozprawę w łebie przeszłego, nie mogły polwierzcić tego podłoża politycznego. W rzeczy samej wytoczenie p. Płoszajczakowi procesu po tylu latach od dokonania zarzucanej mu zbrodni, może dawać dużo do myślenia.

KĄKOLEWO.

ko) Związek b. Uczestn. Powst. Narod. R. P. Grupa Kąkolewo. Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych b. uczestników Powstań Narod. gmin tutejszej jak i okolicy o zebraniu miesięcznym Grupy, które odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 4.30. Na zebranie przybędą delegaci z Leszna. Zarząd.

Do wszystkich gniazd Sokolich Okręgu Leszczyńskiego.

Doroczny zjazd Rady Okręgowej okręgu Leszczyńskiego, zwołujemy na niedzielę, dnia 8-go marca 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. w Lesznie, który odbędzie się na boisku „Sokoła”, przy ul. Strzelniczej.

Gniazda wysyłają w myś art. 8. regulaminu okręgowego na każde 50 członków jednego delegata. Zaleca się wybierać na delegatów przestę gniazd, a conajmniej członków zarządu.

Delegaci winni się zaopatrzyć w legitymację wystawioną i podpisaną przez zarząd gniazda.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i stwierdzenie delegatów,
- 2) Powitanie delegatów, władz i gość
- 3) Komunikaty zarządu,
- 4) Przeczytanie protokołu z ostatn. zjazdu Rady,
- 5) Sprawozdania roczne:
 - a) sekretarza,
 - b) skarbnika i rewizorów kasy
 - c) naczelnika,
 - d) naczelniczki,
 - e) prezesa, oraz udzielenie zarządowi absolutorium,
- 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1931
- 7) Wybór ustępujących członków zarządu (podnaczelnika, naczelnika i podnaczelniczki), rewizorów kasy i sadu honorowego,
- 8) Ziot Dzielnicy i Okręgowej,
- 9) Wnioski (wnioski na zjazd należy nadsyłać najpóźniej do 1. III. 1931 r.),
- 10) Wolne głosy,
- 11) Zamknięcie.

CZOŁEMI

(—) A. Krajewicz sekretarz okręgu.

Gniazda, które nie nadesłały raportów zwiecznych jak i odpisu protokołu z ostatniej walnej zebrań, niech to uczynią niezwłocznie. W dniu zjazdu Rady Okręgowej winny gniazda uiszczać należne składki oraz wykupić znaczki składkowe na dalsze miesiące, conajmniej do włącznie kwietnia 1931 roku.

Popierając twórczość krajową, budujesz ojczyznę i państwo. Zalecamy ci to.

(—) B. Kotlański prezes okręgu.

WIELKOPOLSKA.

w) Śrem. (Napad dla 50 groszy.) W poniedziałek wczesnym rankiem napadnięto pod Kórnikiem zjadającego do pracy ucznia kowalskiego Tadeusza Turtonia z Krzyżowic. Chłopak twierdzi, że na szosie pomiędzy Śródka a dworcem kórnickim napadło go dwu osobników. Napastnicy wystrzelali z rewolweru zranił go w nogę, poczem zabrali mu siłą 50 groszy. Poranionego przewieziono do szpitala w Śremie.

w) Kruszwica. (Pod zarzutem oszukiwania bankructwa.) W tych dniach aresztowano dyrektora Zakładów Rolniczo-Przemysłowych w Kruszwicy Sterczyńskiego i oddawiono go do więzienia w Inowrocławiu. Aresztowanie to pozostaje w związku z ogłoszeniem upadłości Zakładów Roln.-Przemysłowych w Kruszwicy, na którym to tle powstały podejrzenia o spowodowanie oszukiwania bankructwa

POMORZE.

p) Gdynia. (Strata naszej marynarki wojennej.) Omedga wskutek szalejącego na Bałtyku orkanu zatonił pomocniczy statek marynarki wojennej „Mewa”. Statek w chwili zatonięcia znajdował się w reperfacji w pobliżu szosy gdynskiej. Pod naporem silnego wiatru „Mewa” zerwała się i po kilkakrotnym uderzeniu o ściany doku zatoniła. Ofiar w ludziach nie było.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Skazanie sabotażystów ukraińskich.) W sobotę trybunał ogłosił wyrok w sprawie sabotażystów ukraińskich, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i zbrodnię podpalenia. Przewód sądowy ustalił winę 4-ech oskarżonych z których trybunał skazał: Mikołaja Jaczyńskiego, Teodora Sidora, Mikołaja Kożuszko i Iwana Krawczuka, przyczem pierwszy dwaj oskarżeni skazani zostali po 5 lat ciężkiego więzienia pozostali zaś dwaj po 3 lata ciężkiego więzienia. Jeden z oskarżonych został uniewinniony.

mp) Lwów. (Urzędnicza obrona i urząd pocztowy.) Donoszą z Przemyśla, iż w nocy z 28 lutego na 1 marca niewyśledzeni narażeni sprawcy dokonali napadu na urząd pocztowy w Staszewie pow. Dobromil, ostrzeliwując budynek. Urzędnicza Bukowska otworzyła okno i rozpoczęła ostrzeliwywanie napastników, zmuszając ich do ucieczki. W czasie wymiany strzałów zabito wartownika gminnego, który zbliżył się do budynku, usłyszawszy kanonadę. Na miejsce wypadku przybył sędzia śledczy.

mp) Stanisławów. (Ulewne deszcze spowodowały powódź.) Dnia 1-go marca wskutek ulewnych deszczów ruszyła kpa na rzece Opór w powiecie skolimskim. Wskutek utworzenia się zatoru, woda, zalała 12 chałup w Sławsku. Akcja ratunkowa celem usunięcia zatoru trwała całą noc. Między Kołczymem a Synowódzkim Wyżnem utworzył się zator i woda zalała około 300 morgów pól, przyczem utonął strażnik leśny. W Hrebennie został uszkodzony most. Na rzece Stryju ruszyła kpa i uszkodziła 4 przęsła mostu. W pow. turczańskim ruszyły wody na wszystkich rzekach, przyczem potworzyły się zatory niedaleko Sołokaj i Uścieczka Wyżnego a woda podniosła się ponad stan normalny. W Wysocku Wyżnem wystąpiła z brzegów rzeka Stryj i zalała 10 budynków do połowy ich wysokości. W pow. żydaczowski ruszyły wody na rzekach Stryj i Swierz, tworząc zatory, które są energicznie usuwane. Stan wody na Stryju podniósł się tam o 1,20 m. ponad stan normalny.

„Młyn Djabełski”.

Opera w 8 odsłonach Ludomira Różyckiego.

Poznań, (koresp. wł.)

We Włoszech w dobie Odrodzenia, ukazanie się nowego dzieła sztuki uważano za święto narodowe, uczucie obchodzone przez ludność miasta, w którym dzieło to narodziło się. Coś podobnego zapowiadano w Poznaniu przed wystawieniem po raz pierwszy w ogóle, nowej opery autora „Pana Twardowskiego”, „Casanovy”, „Erosa i Psyche” etc. Na tę prapremię zjechali z Warszawy specjaliści recenzenci do gazet stołecznych, oraz delegaci teatrów warszawskiego, kaloskiego i lwowskiego, celem zaznajomienia się z tym, tak hucnie przez prasę zapowiadany utworem. Nie trzeba dodawać, że prapremiera odbyła się przy doszczętnie, ponad komplet wypełnionej widowni.

A potem?

Recenzje zawodowych muzyków i znawców były na ogół bardzo pochwalne. Wyczuwano się, jak gdyby pewnie nie zdecydowanie, — co w rodzaju chęci uniknięcia zbyt ostrej krytyki, przy minimalnych możliwościach pochwały. Publiczność opuszczała teatr rozczarowana. Ale i tu, tylko ludzie odważniejsi wyraźnie wypowiadali swe niezadowolenie, podczas gdy większość wołała nie wypowiadać się, bo, kto wie, czy w tym „Młynie Djabełskim” nie kryje się coś bardzo wartościowego, — coś, czego nie rozumiemy, a przynajmniej się do tego nie chcemy. Zresztą Różycki, wielki kompozytor, i o dla nas bywa najbardziej miarodajnym; many i uznany za granicą! Wiele można powiedzieć o „Casanovy”, nie mówiąc już o poszczególnych

Na atyżu wyraźnie napisano: „opera”. Czy jest ona jednak w rzeczy samej? Bynajmniej, już z muzyką tam jest, ale jałdziej konstrukcją muzyczną, która pewną ilość poszczególnych fragmentów wcale. Przecież zdaje się wyczuwać dużo reminiscencji z „Casanovy”, nie mówiąc już o poszczególnych

momentach, przypominających rozmaite usteępy z innych oper, innych kompozytorów. Poza tem wszystkim, modernizm, przeważający w muzyce, czyni ją mało zrozumiałą na ogół.

A treść libretta?

Tutaj bodaj, że jeszcze trudniej się zorientować, o co autorowi chodzi. Z prologu, w którym aktor, ucharakteryzowany na kompozytora Różyckiego, nawołuje publiczność, aby nie chodziła do kin i szpe-lunek, lecz szła do teatru (pomysł nb. mocno niesmaczny), dowiadujemy się, że ma się przed naszymi oczyma przeważnie pasmo powojennego, współczesnego życia, będącego właśnie tym „młynem djabełskim”. Zmieniają się więc obrazy z kinematograficzną szybkością, ale bez logicznego jakiegos powiązania i wytłumaczenia następstwa jednego po drugim. Mamy makręcamie filmu w Hollywood, scenę z apasami pod mostem w Nowym Jorku, pracownię lotnika, dancing, z konkursem piękności, przelot aeroplanem nad oceanem, powitanie lotnika, biuro redakcji, etc., — a zarazem coś w rodzaju fragmentów romansu, niesamowicie ukazanie się „demonia ru-chu”, który, nie wiadomo dla czego, wyskakuje z głosnika radiowego, gdyż przybył na łali powietrznej itd., itd.

Ogólne wrażenie: nie tyle jakiejś niesamowitej czarstowskiej zawieruchy, ile chaosu, nie wzbudzającego najmniejszego dreszczu, ani nie przykuwającego chociażby na chwilę uwagi widza. Wszystkie zresztą przedstawione epizody i sceny, znane nam są aż do zmudzenia z codziennych kronik wydarzeń bieżących i nie nowego, ani w swej treści, ani w formie nie dają.

Co do wykonania, to należy stwierdzić, że jak samo reżyserja (p. Urbanowicz) jak i artyści, zrobili wszystko, co było można, aby przedstawienie wypadło jaknajlepiej. A że, stosownie do wyżej po-



wiedzanego, nie wiele można było zrobić, to już nie ich wina...

Jedynie dwie partie: Arjany (p. Fedyczkowska) i lotnika (p. Drabik), stanowią moment muzyczny, okraszony paroma arjami. Reszta, to przeważnie zwykła rozmowa, lub najwyżej recitativa. Spawacy tej miary, jak pp. Karpacki, Maj, Roy, Zalbey, — nie mogą się czuć dobrze, gdy kazano im tylko gadać i w dodatku, tak bardzo nieciekawe rzeczy...

Dekoracje bardzo piękne (artysta malarz, prof. Dolżycki), ale znów miejscami chybially celu: trudno bowiem, abyśmy odnieśli wrażenie przelotu nad oceanem, patrząc przez całą odsłonę na kiwający się samolot, zajmujący niemal 3/4 sceny i uwieszony nad talami, nawiasem powiedziawszy, bardzo pomy-słowo i efektownie skonstruowanemu.

Ogólne wrażenie: rzec zobaczyć można. Czy wielu pójdzie po raz drugi...? (wd)

Z Poznania.

P) Wysokie odznaczenie profesora Uniw. Pozn. P. prof. dr. Adam Karwowski, odznaczony przed kilku laty krzyżem komandorskim orderu Św. Sawy, mianowany został przez króla jugosłowiańskiego Aleksandra Wielkim Oficerem orderu Św. Sawy za zasługi, położone na polu zbliżenia naukowego i narodowego Polski z bratnią Jugosławiją.

Z Warszawy.

W) Wysokie odznaczenie belgijskie dla p. wice-ministra J. Becla. Posel belgijski p. Bernard de l'Es-calle wręczył podsekretarzowi stanu w ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Józefowi Beckowi wielką wstęgę orderu Wielkiego Krzyża Korony Belgickiej, którą p. Beck został odznaczony przez J. K. M. króla Alberta I.

W) Proces brzeski przeniesiony do sądu toruńskiego. Jak wiadomo w dni 14 lutego br. sąd grodzki w Bydgoszczy podczas rozprawy przeciwko redakcjo-rowy odpowiedzialnemu „Gazety Bydgoskiej” Kazi-mierzowi Małyszce z powodu artykułu p. t. „Zdzi-czenie moralne” na wniosek oskarżonego zgodził się powołać na świadków więźniów brzeskich i wyzna-czył termin rozprawy na 5 bm. Obecnie na wniosek pierwszego prokuratora, który uznał rozpatrywanie sprawy w Bydgoszczy za niemożliwe ze względu na

panujące tam w związku z tą sprawą podniecenie, Sąd Najwyższy na posiedzeniu gospodarczym, odby-tym pod przewodnictwem prez. Supińskiego, uchwa-lił sprawę przenieść do Torunia do sądu grodzkiego, opierając się na artykule 36 kpk., który opisuje: „Sąd Najwyższy władny jest na wniosek pierwsze-go prokuratora lub z inicjatywą sądu właściwego prze-kazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wyma-ru sprawiedliwości zachodzi potrzeba wyjechać spra-wy z pod rozpoznania sądu miejscowo dla niej właściwego”.

W) Egzekutorzy chcą strajkować. W Warszawie grozi strajk egzekutorów miejskich, którzy dotąd nie otrzymali poborów pensji miesięcznej

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 5. marca.

7.00 Zegar z wieży ratusz. 7.15 Gazeta poranna R. P. 12.00 Sygnał czasu. 12.35 Koncert dla młodzieży. 14.00 Komunikaty Pata. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Dodatek do Gazety Por. Odczyt o wrażeniach z podróży po Grecji. Wygłosi dr. A. Lipińska. 20.15 Nadprogram z husar. muz. 22.30 Transmisja koncertu religijnego z Leszna Wyk. Chór kości. i ork. symfoniczna 55 p. piech. pod dyr. prof. A. Rymarczyka. — W programie: Wielka uroczysta Msza B-dur J. Haydna. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Recital wokalny p. J. Mustelewskiej.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 5. marca.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.55 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofonowe. 12.35 Koncert szkolny z Filharmoniji. 14.30 „Obocze wśród najbliższych”. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 Komunikat LOPP. 15.50 „Esperanto za oceanem”. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Świat murzyn-skiej basni”. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Roz-maitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Program na dzień nast. 19.40 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton. 20.15 Pogadanka radiotechniczna. 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. 21.30 Słuchowisko „Sznajdanie zakochanych”. 22.15 Solista. 22.50 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cien Poznania, dnia 3 marca 1931 r.

Spędzono: wółw 25, białogłów 26, trów 450, świń 2130, cieląt 733 owiec 19. Razem 3856 zwierząt.

WOLY.

Połnociężne wyluczone niezaprzęgnięte 096—106
Miejskie tuczone młodsze do lat 3 086—094
Miejskie tuczone starsze 072—082

Bogaje.

Wyluczone pełnociężne 190—196
Tuczone miejskie 078—086
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze 06—076
Mierne odżywione 050—056

Krowy.

Wyluczone pełnociężne 094—100
Tuczone miejskie 180—182
Nie tuczone, dobrze odżywione 060—075
Mierne odżywione 040—050

Jałwice.

Wyluczone pełnociężne 090—094
Tuczone miejskie 078—086
Nie tuczone, dobrze odżywione 168—078
Mierne odżywione 080—085

Młodejaki.

Dobrze odżywione 050—056
Mierne odżywione 040—050

Cielęta.

Najprzedniejsze cielęta wyluczone 102—110
Tuczone miejskie 090—100
Dobrze odżywione 078—086
Mierne odżywione 058—066

OWCE.

Wyluczone, pełnociężne sęgnięta i młodsze 130—140
Tuczone starsze skopy i maciorci 110—128
Dobrze odżywione 080—090

SWINIE (TUCZNIKI).

Pełnociężne od 120 do 150 kg żywej wagi 132—138
Pełnociężne od 100 do 120 kg żywej wagi 124—130
Pełnociężne od 80 do 100 kg żywej wagi 116—118
Miejskie svinie ponad 80 kg 096—106
Maciory i późne kastraty 100—115
Swinie betonowe 108—118
Przebież targu normalny

GIEŁDA.

gn) Dziś dn. 4. 3. 31 r. kursy walut są następujące.
Dolar amerykański 8,88,25-87,25
Funt angielski 48,19
Frank francuski 34,82,5
Szwajcarski 171,08
Marka niemiecka 211,30
Guldeny gdańskie 172,67

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 3. 3. 1931.

Warunki Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek ważony, dostawa bieżąca za 100 kg.		
Zyto 30 ton parytet Poznań	18,5	
Zyto 30 ton parytet Poznań	18,6	
Zyto	18,25 - 18,5	
Żytnica	23,0 - 23,5	
Żmienia przemysłowy	19,75 - 20,7	
Żmienia browarny	24,00 - 25,1	
Żytnia	18,00 - 19,1	
Żytnia 65 % w. w. wor.	27,50 - 28,5	

Mąka pszenna 65% w. w. wor.	37,00 - 40,00
Otręby żytnie	13,00 - 14,00
Otręby pszenne	14,00 - 15,00
Otręby pszenne (grube)	15,25 - 16,25
Rzepak	38,50 - 40,00
Gorczyca	42,00 - 47,00
Wyka łatwa	28,00 - 31,00
Peisuska	32,00 - 35,00
Łuska Victoria	24,00 - 28,00
Łuska niebieska	19,00 - 21,00
Łuska żółta	28,00 - 32,00
Łuska czerwona	62,00 - 68,00
Łuska biała	200,00 - 300,00
Łuska szwedzka	27,00 - 37,00
	187,00 - 210,00

Łuska żółta odłuszczona	110,00 - 120,00
Łuska żółta w łuskach	58,00 - 59,00
Łuska zielona	80,00 - 100,00
Rapras angielski	95,00 - 110,00
Rapras	24,00 - 25,00
Łuska orasowana	2,50 - 3,00
Łuska łuska	7,00 - 7,50
Łuska łuska na łuskołecie	-

Koniec daty redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Członkowie Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.



Dnia 3 bm. o godz. 3 popoł. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza najdroższa matka śp.

Marja Potokowa

przeżywszy lat 50.

O czym zawiadamia

w imieniu ciężko strapionej rodziny

Syn Antoni Potok.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. bm. o godz. 3-ciej z domu żałoby Leszno, ul. Wolności nr. 2.



Towarzystwo Kolejarzy w Lesznie
podaje swym członkom do wiadomości, że zmarł członek naszego Towarzystwa śp.

Józef Stefaniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 marca 1931 r. o godz. 16 z domu żałoby, ul. Osiecka 24.

Zbiórka członków przed domem żałoby o godz. 15,45
O liczny udział w pogrzebie proszą
ZARZĄD.

Podziękowanie!

Przewielebnemu Duchowieństwu i wszystkim znajomym za tak licznie nadesłane wieńce i złożone współczucie oraz tym, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej najdroższej córki śp.

Marji

składamy na tej drodze

serdeczne Bóg zapłać!

Feliks i Konstancja Ritterowie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, 6 bm. o godz. 10 sprzedam za gotówkę najwięcej dającym

8 rowerów, 1 radioaparat z szafką 4 lampowy, 10 lamp wiszących, maszyna do pisania, 10 ram do rowerów i beczkę oliwy.

Zbiórka kupujących w moim biurze Rynek 20.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

SPORCIK

w dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż — Leszno, Nowy Rynek nr. 22, I. p. lewo.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, o godz. 11 sprzedam za gotówkę najwięcej dającym

3 fotole, szafę kuchenną, umywalkę z lustrem i leżankę.

Zbiórka kupujących przed restauracją pana Mazurka w Lesznie przy ul. Leszczyńskiej.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

Poszukuję pożyczki

3-4000 złotych

procent podług umowy. Z wynagrodzeniem oddam mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, na parterze. — Kto? wskazać eksp. „Głosu”.

Nie wyrzucić pieniędzy! ZEŁOWKI meskie 5,00 zł, d. mskie 3,50 zł.

JAN RUTKIEWICZ, mistrz obuwiczny, — Leszno, ulica Wolności nr. 26

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, ścianami, w lepszym domu, natychmiast do wynajęcia.

Zgłoszenia pism. do eksp. „Głosu” pod lit. „L. K.”

Kartofle-

półrychliki

suche i zdrowe, ca 60 ctr. mam do oddania. Kto? wskazać eksp. „Głosu”.

Radjoodbiorniki

na trawie fichtowo

W. KRUPKA, Leszno, ul. Kościelna nr. 8, parter.

Różne ubikacje

podające się, na bina oraz mieszkanie, natychmiast do wynajęcia. Oferty pod „S. 13” do eksp. „Głosu”.

Jak Nowe

wyglądają rzeczy
czyszczone chem.
lub farbowane
w firmie

„Barwa”

właściciel S. KALAMAJSKI
LESZNO - RYNEK 25

Przy odnawianiu
mieszkania
mole

KINO PALACE - LESZNO - ULICA DWORCOWA

Dziś dawno oczekiwana wielka premiera, wielki dramat świątowej sławy z **Rudolfem Valentino**

„CZARNY ORZEŁ”

(Łabędzi śpiew Rudolfa Valentino) W roli głównej RUDOLF VALENTINO jako porucznik ewangelizatorów rosyjskich, Katarzyna Wielka, carowa Rosji, Louise Dresser. MCITTO: „Miłość kobiet” czini z mężczyzną anioła. Miłość mężczyzny czini z kobiety męczennicę. Koncert. Poc. o 7.15

KINO „APOLLO” - LESZNO - ULICA LESZCZYŃSKIEJ

Dziś w środę w najnowszym i w dni następne w swej dotąd ulubieńcu całego w Lesznie nie- światła niezrówn. widzian. kreacji jako **Pat i Patachon Bohaterowie**

Poc. o g. 7.15, w sobotę o g. 5 i w niedz. o 2,45 wielkie przedstaw. dla dzieci i młodz. Koncert artyst.

Samodzielny

Werkmistrz

I kierownik fabrykacji nieci, może się zgłosić. Zgłoszenia pism. do ekspedycji „Głosu” pod lit. „H”.

Ogłoszenie.

Rachunki za wykonane prace względnie dostarczone towary dla Magistratu miasta Leszna za rok budżetowy 1930/1 (do 1. kwietnia 1930 do 31. marca 1931 r.)

winne być dostarczone najpóźniej do dnia 20 marca 1931 r. Rachunki dostarczone po tym terminie, nie będą uwzględnione i zrealizowane.

Magistrat

(—) Sobkowiak, drugi burmistrz.
L. dz. 452/31. VI.

W wykonaniu uchwały zebrania udziałowców Banku Ludowego w Lesznie, które się odbyło w dniu 27. 2. br.

zwolujemy zgromadzenie wszystkich członków Banku

na niedzielę, dnia 8. 3. 31 o godz. 15 na sali Hotelu Polskiego w Lesznie, w celu omówienia spraw Banku pokrycia strat i przygotowania dezzyderatów na tegoroczne walne zgromadzenie spółdzielni.

Komitet zwolujący:

Cieśliński, Grzywaczyk, Gawroński, Olejniczak, Wyczyński.

Prawdziwe

śliwkowe powidła

funt 1,00 zł poleca

J. Gloger, Leszno, ul. Leszczyńskiej 1

Wózik dziecięcy

mało używany, bardzo tanio na sprzedaż. Leszno, Nowy Rynek nr. 15, parter prawo.

Mieszkania

1 pokojowe, poszukują. Czynsz dzierżawy obójczy. Adres wskazać eksp. „Głosu”.

Skład

wolny od 1. 4. br.
Leszno, ulica Wolności 30.

Szafę do rzeczy

składną, 1,80m. szer. sprzed. Leszno, Leszczyńskich 15, pomiędzy godz. 4-6 wiecz.

Samochodowe OPONY

„Goodyear”, „Dunlop”, „Michelin”, „Englebert”. Ceny niskie.

Przedstawicielstwo FORD, W. Mańkowski, Leszno, ul. Wolności 24/25.

Części zapasowe, oliwy „Gargoyl Mobiloll” i „Shell” stale na składzie.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowymi i dodatkami ilustrowanymi z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,96 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklam 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENCYJE POZAMIEJSKOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponce: Stefański, księgarnia. Krolia: A. Wlekiński, Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szyńska, Rynek. Sarnowa: Wójtowicz, Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wlekiń: chowo: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wrocław: Dąlaszyński, Zaborowo: Szandra, Rynek. Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Wlekiń: chowa: Koschel, Krawiła: Bol. Piliarczyk, Rynek. Oleśnica: Szawelski, ul. Leszczyńskiej.